

sygn. akt IV K 839/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Katarzyna Tyll

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2015 r., 16 czerwca 2015 r., 20 października 2015 r. i 7 stycznia 2016 r.

sprawy **E. S.** urodzonego (...) w J., syna J. i Z. z domu Ś.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 5 lipca 2010 roku w S. przy ul. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając jako prezes zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., doprowadził członków Wspólnot Mieszkaniowych położonych przy ul. (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie po 10 000 zł, poprzez wprowadzenie członków wspólnoty w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z zawartej umowy dotyczącej modernizacji przepompowni, czym działał na szkodę członków Wspólnoty Mieszkaniowej (...) i członków Wspólnoty Mieszkaniowej (...)

to jest o czyn z art. 286 § 1 kk,

I. uniewinnia E. S. od popełnienia zarzuconego mu czynu,

II. na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

sygn. akt IV K 839/14

UZASADNIENIE

E. S. oskarżony został przez prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Śródmieście o to, że w dniu 5 lipca 2010 roku w S. przy ul.(...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając jako prezes zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., doprowadził członków Wspólnot Mieszkaniowych położonych przy ul. (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie po 10 000 zł, poprzez wprowadzenie członków wspólnoty w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z zawartej umowy dotyczącej modernizacji przepompowni, czym działał na szkodę członków Wspólnoty Mieszkaniowej (...) i członków Wspólnoty Mieszkaniowej (...) to jest o czyn z art. 286 § 1 kk.

Sąd w przedmiotowej sprawie ustalił następujący stan faktyczny.

Od dnia 21 grudnia 2009 r. Komisariat Policji Szczecin-Pogodno prowadził postępowanie przygotowawcze w sprawie kradzieży z włamaniem do pomieszczeń gospodarczych przy ul. (...) w S.. W ramach postępowania ustalono, że szkodę tym czynem poniósł między innymi E. S. – w następstwie kradzieży jednej z jego maszyn o wartości 12.000 zł. W dniu 20 stycznia 2010 r. dochodzenie umorzono z powodu nie wykrycia sprawy czynu.

Dowody:

- wyjaśnienia E. S., k. 385-386, 478-479,
- zeznania M. R., k. 384, 487v-488,
- zeznania świadka K. O., k. 400-402, 488,
- kserokopia akt sprawy 1 Ds. 354/10, k. 309-351.

Wiosną 2010 r. na posesji Wspólnot Mieszkaniowych przy ul. (...) w S. doszło do awarii przepompowni ścieków. Wówczas to, gdy dochodziło do zapelnienia pojemnika szamba, którego zawartość normalnie przepompowywana była do miejskiej kanalizacji ściekowej, nieczystości z przepełnionego pojemnika wylewały się na teren posesji. Powodowało to konieczność oczyszczania terenu posesji oraz korzystania z usług firm asenizacyjnych. Wobec takiej sytuacji firma (...) – zarządca Wspólnot Mieszkaniowych położonych przy ul. (...) – oraz sami członkowie Wspólnot poszukiwali specjalistycznej firmy, która usunęłaby awarię przepompowni. M. G. (1) – jeden z członków Wspólnoty – od swego znajomego P. K. uzyskała informacje o spółce (...), która w takich naprawach miała się specjalizować. Prezesem spółki P. (...) był E. S.. E. S. po rozmowie z M. G. (1), w dniu 12 maja 2010 r. przedstawił Wspólnotom pisemną ofertę wykonania na nowo uszkodzonej przepompowni, określając łączny koszt prac na kwotę 25.000 zł plus podatek VAT, to jest 30.500 zł brutto. Do firmy (...) wpłynęła też oferta cenowa innego podmiotu – firmy (...) z C..

Dowody:

- zeznania świadka R. K., k. 71-73, 486v-487,
- zeznania świadka M. G. (1), k. 504v-505,
- wyjaśnienia E. S., k. 385-386, 478-479,
- oferta (...) sp. z o.o., k. 13,
- oferta firmy (...), k. 78.

W dniu 30 czerwca 2010 r. odbyło się zebranie Wspólnot Mieszkaniowych położonych przy ul. (...), gdzie uchwalono przyjęcie oferty firmy (...) oraz podział kosztów inwestycji pomiędzy każdą ze Wspólnot po połowie.

Następnie w dniu 5 lipca 2010 r. działająca w imieniu obu Wspólnot firma (...) zawarła ze spółką (...) umowę o roboty budowlane, gdzie wykonawca dobrać miał zespół urządzeń do istniejącego zbiornika przepompowni i ich montaż – do dnia 16 sierpnia 2010 r., a Wspólnoty zobowiązały się do zapłaty w pierwszym etapie kwoty 20.000 zł, a przy fakturze końcowej jeszcze kwoty 10.500 zł.

Dowody:

- dokumentacja firmy (...), k. 14-15,
- informacja o uchwałach, k. 75-77.
- umowa o dzieło, k. 16-19.

Zaraz po podpisaniu umowy E. S. udał się do oddziału hurtowni (...), gdzie zamówił zestaw dwóch pomp hydraulicznych, szafę sterowniczą oraz inne komponenty do wykonania przepompowni. Na posesję obu Wspólnot skierował zaś swych pracowników, którzy wokół przepompowni zdemontowali kostkę brukową, usunęli niesprawne pompy, a w ich miejsce zamontowali – tymczasowo – należącą do spółki (...) pompę, która uruchamiana była ręcznie w sytuacji przepełniania się pojemnika przepompowni. Wówczas też – na zgłoszenia pracownika firmy (...) – na

miejsce prac przyjeżdżał jeden z pracowników spółki (...), uruchamiał pompę tymczasową i nadzorował jej pracę, aż do wypróżnienia pojemnika przepompowni.

Dowody:

- wyjaśnienia E. S., k. 385-386,
- zeznania I. B., k. 521,
- zeznania świadka J. B., k. 358, 487,
- zeznania świadka K. B., k. 359, 487v,
- zeznania R. M., k. 505,
- zeznania świadka A. W., k. 64-65,
- pismo A., k. 510.

W dniach 8 oraz 13 lipca 2010 r. obie Wspólnoty dokonały przelewów na rachunek (...) spółki (...) łącznej kwoty 19.000 zł. Nadto w dniach 20 lipca 2010 r. i 6 sierpnia 2010 r. Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. (...) na rachunek ten dokonała jeszcze dwóch przelewów w kwotach po 500 zł. Na poczet uzyskanej zaliczki E. S. wystawił każdej ze Wspólnot faktury na kwotę 10.000 zł, datowane na dzień 7 lipca 2010 r.

Dowody:

- faktury zaliczkowe, k. 22-23,
- potwierdzenia przelewu, k. 24-27.

W dniu 12 lipca 2010 r. Zakład Handlowo-Usługowy (...) wystawiła dla spółki (...) fakturę VAT nr (...) na zamówione pompy, szafę sterowniczą i pozostałe podzespoły, na łączną kwotę 19.820,83 zł. Opłacenie faktury nastąpiło z pieniędzy przelanych spółce (...) przez obie Wspólnoty. Po odbiór towaru do oddziału hurtowni (...), na prośbę E. S., udała się M. R., która równoległe z nim prowadziła własną działalność gospodarczą. Zarówno E. S. jak i M. R. w sprawach zawodowych korzystali z pomieszczeń gospodarczych przy ul. (...) w S.. M. R., stosownie do wskazówek E. S., przywozła zakupione pompy i pozostałe urządzenia do pomieszczeń gospodarczych przy ul. (...). Przedmioty te zostały tam złożone. E. S. przed przystąpieniem do montażu przepompowni zamówił usługę specjalistycznego samochodu WUKO, celem koniecznego oczyszczenia pojemnika przepompowni. Na wykonanie tej usługi oczekiwał kilka dni. W tym czasie doszło do kradzieży zakupionych z hurtowni (...) pomp, szafy sterującej i pozostałych podzespołów, które przechowywane były w pomieszczeniach przy ul. (...).

Dowody:

- wyjaśnienia E. S., k. 385-386, 478-479,
- zeznania M. R., k. 384, 487v-488,
- zeznania świadka K. O., k. 400-402, 488,
- zeznania I. B., k. 521,
- pismo A., k. 510,
- kopia faktury, k. 390.

E. S. o dokonanej kradzieży nie poinformował Wspólnot Mieszkaniowych przy ul. (...) w S., ani firmy (...). Kradzieży nie zgłosił też na Policję.

Na posesję obu Wspólnot E. S. wysyłał jeszcze przez okres kilku tygodni swych pracowników, którzy obsługiwali pompę tymczasową. Żadne inne prace nie były tam wykonywane. Gdy upłynął termin wykonania umówionych prac przedstawiciele firmy (...) zaczęli podejmować próby telefonicznego, a potem listownego skontaktowania się z oskarżonym celem zobowiązania go do wykonania umowy lub jej rozliczenia. Także M. G. (1) telefonowała do oskarżonego, by wywiązał się z umowy. Oskarżony początkowo zapewniał telefonicznie, że umowę wykona, a niedotrzymanie terminu wynika z problemów z uzyskaniem zamówionych pomp. Następnie przestał odbierać telefony i nie kontaktował się ani z pracownikami firmy (...), ani z członkami Wspólnot. Na teren posesji obu Wspólnot przestali też przyjeżdżać pracownicy spółki (...).

Dowody:

- zeznania świadka R. K., k. 71-73, 486v-487,
- zeznania świadka M. G. (1), k. 504v-505,
- zeznania R. M., k. 505,
- zeznania świadka A. W., k. 64-65,
- zeznania świadka G. S., k. 53-54, 479v-480,
- pisma firmy (...), k. 29-31.

Od roku 2011 wobec spółki (...) prowadzone były liczne postępowania komornicze. Na dzień 5 lipca 2010 r. zaległości tej spółki wobec ZUS przekraczały kwotę 17.000 zł, a wobec I Urzędu Skarbowego – 130.000 zł,

Dowody:

- kserokopie akt komorniczych, k. 108-245,
- pismo ZUS, k. 248,
- pismo I US w S., k. 249-255.

E. S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego wskazał, że pompy które zakupił dla Wspólnot Mieszkaniowych zostały mu skradzione. Faktu tego nie zgłosił na Policję, gdyż uprzednio miały miejsce inne kradzieże na jego szkodę, gdzie sprawca nie został ustalony. Nie chciał więc tracić swego czasu na zgłaszanie takiego zdarzenia. Prace na rzecz Wspólnot były wykonywane i wykonano z nich 30 %. Zdaniem E. S. do żadnego przestępstwa z jego strony nie doszło. Podał nadto, że we wskazanym okresie, na skutek dokonanej kradzieży pomp i działań Urzędu Skarbowego, który poinformował jego kontrahentów o obowiązku dokonywania płatności należności spółki (...) wprost do tego urzędu, jego spółka praktycznie z dnia na dzień stanęła i nie miała środków na wywiązanie się z zawartej ze Wspólnotami umowy. Na rozprawie E. S. podtrzymał pierwotne wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania wyjaśnił nadto, że przy zleceniu mu prac informował osobę ze Wspólnoty Mieszkaniowej (M. G. (1)), że jego spółka ma problemy finansowe. Opisał też okoliczności podjęcia współpracy ze Wspólnotami, w tym poprzez oczyszczenie terenu, założenie własnej pompy, przedstawienie swej oferty. M. S. wyjaśnił też, że zamówił dla Wspólnot specjalistyczne pompy, które po odebraniu przez M. R. zostały skradzione z ich magazynu przy ul. (...). O kradzieży tej wiedział także główny wykonawca realizowanej przy ul. (...) budowy – K. O.. M. S. nie zgłaszał kradzieży na Policję, gdyż stracił do niej zaufanie. Wcześniej bowiem także kradziono z tej budowy narzędzia i mimo wskazania – nawet na zdjęciu – sprawcy, osoba taka nie została zatrzymana. W sprawie tych kradzieży M. S. stracić zaś musiał na Komendzie Policji trzy dni. W toku składanych wyjaśnień, wskazując, iż w danej branży pracuje już od 1989

r., podkreślił, że nigdy nie miał stawianych zarzutów oszustwa. Osobę, która z ramienia Wspólnot nawiązała z nim kontakt poinformował o kradzieży pomp. Pisma do niego nie docierały, gdyż jego spółce wypowiedziano umowę najmu lokali użytkowych. Miał zamiar wywiązać się z umowy, ale sytuacja finansowa na to mu nie pozwoliła. Od Wspólnot nie odebrał pozostawionej pompy tymczasowej, bo nie wywiązał się z umowy. Nie próbował też ze Wspólnotami modyfikować treści umowy, bo zamierzał ją wykonać. Zaliczek nie zwrócił, bo nie miał pieniędzy. Sam nadto poniósł koszty przygotowania inwestycji na rzecz Wspólnot. Zakupionych pomp nie mógł zaś wykorzystać gdzie indziej, gdyż każda przepompownia ma własne parametry.

Sąd nie dał wiary E. S. w takim zakresie, gdzie wyjaśniał on o informowaniu M. G. (1) – przed zawarciem umowy – o ciężkiej sytuacji finansowej swojej firmy, jak i o informowaniu jej o fakcie kradzieży zakupionych dla Wspólnot urządzeń. Wyjaśnienia te były odosobnione i pozostawały w sprzeczności z zeznaniami M. G. (1), czy R. K.. Niewiarygodną była też ta część jego wyjaśnień, gdzie przekonywał on, iż pomimo utraty pomp, jak też faktycznej plajty swojej spółki, liczyć się miał z perspektywą wykonania zobowiązania na rzecz Wspólnot. W tym zakresie wyjaśnienia te były po prostu nielogiczne. Gdyby bowiem E. S. miał wolę wykonania zobowiązania (choć przecież nie miał faktycznie takich możliwości), to nie unikałby kontaktu z przedstawicielami tych Wspólnot.

Za wiarygodne uznano zaś wyjaśnienia E. S. w pozostałym zakresie. Fakt uprzedniej kradzieży przy ul. (...) – na jego szkodę – potwierdzały kserokopie akt sprawy 1 Ds. 354/10. Okoliczność zaś dokonania zaboru pomp zakupionych dla Wspólnot potwierdzili M. R. i K. O.. Z kolei fakt uprzedniego zakupu tych pomp dla wykonania umowy zawartej ze Wspólnotami stwierdzała faktura VAT (...), zeznania M. R., czy zeznania I. B.. Proces zaś uzgodnień ze Wspólnotami, jak i to, że na terenie posesji Wspólnot wykonywane były prace przygotowawcze oraz tymczasowe (montaż i obsługa pompy tymczasowej), potwierdzili wszyscy przesłuchani członkowie Wspólnot i firmy (...), jak i pracownicy M. S..

Za wiarygodne oceniono zeznania A. W., G. S. i M. G. (1). Wszyscy ci świadkowie zeznawali zgodnie na temat genezy nawiązanej współpracy z firmą (...), dokonanej na jego rzecz wpłaty, rozpoczętych prac i braku ich zakończenia. Zeznania te były logiczne, rzeczowe i przekonujące. Pomiędzy relacjami świadków zachodziły co prawda pewne rozbieżności co do zakresu wykonanych przez spółkę (...) prac, jednakże rozbieżności te nie rodziły wątpliwości co do wiarygodności świadków, gdyż każdy z nich zeznawał w zakresie tego, co sam obserwował (a jak ustalono, nie zawsze byli na miejscu przy wykonywanych pracach), a nadto zeznania te składane były po upływie czasu. A sąd wobec zacierania się pamięci pojawianie się różnic pomiędzy składanymi relacjami nie było niczym nadzwyczajnym. Tym bardziej, że różnice te nie były zasadnicze. Sąd nie miał żadnych podstaw do odmowy wiary M. G. (1) w tej mierze, gdzie przeczyła ona, by E. S. informować ją miał bądź to o złej kondycji finansowej swej firmy, bądź też o fakcie kradzieży pomp zakupionych dla Wspólnot. M. G. (1) nie miała bowiem żadnego logicznego powodu, by okoliczności takie zatajać. Znamiennym było zresztą, że żaden z przesłuchanych w sprawie świadków (członków Wspólnot, czy pracowników firmy (...)) także nic o takich informacjach nie wiedział. Świadek zaś R. M., rozmawiając z E. S. informowany był przez niego o kłopotach ze sprawdzeniem pompy z Niemiec – co także przekonuje o tym, iż E. S. nie ujawniał członkom Wspólnot faktu dokonania kradzieży pomp.

Sąd dał wiarę także zeznaniom R. K. i R. M.. Obaj świadkowie jako faktyczni pracownicy firmy (...) zeznawali zgodnie i rzeczowo. Zeznania tych świadków pokrywały się też w odpowiednich zakresach z zeznaniami A. W., G. S., M. G. (1), J. B., K. B., czy wyjaśnieniami E. S.. W zeznaniach R. K. znamiennym było też, że świadek zeznał, iż przed zawarciem umowy ze spółką (...) sprawdzał on tą spółkę, a konkretnie E. S. – i uzyskał o nim dobre opinie. Świadek ten zeznał także – spójnie z wyjaśnieniami E. S., czy zeznaniami I. B. – że montowane pompy miały być urządzeniami o określonych parametrach, dostosowanych do konkretnej inwestycji.

Żadnych wątpliwości nie budziły wzajemnie spójne zeznania świadków J. B. i K. B.. Zeznania te korespondowały nadto z relacją E. S., czy zeznaniami A. W. i M. G. (1).

Za wiarygodne sąd uznał także zeznania M. R. i K. O.. Świadców ci zgodnie z wyjaśnieniami E. S. potwierdzili, że zakupił on specjalistyczne pompy do inwestycji przy ul. (...) i pompy te zostały skradzione – podobnie jak i inne narzędzia, które już wcześniej kradzione były przy ul. (...). W zeznaniach M. R. znamienną była informacja, że i świadek

utraciła swe mienie w wyniku dokonanej w lipcu 2010 r. kradzieży – a mimo to nie zawiadamiła ona Policji z uwagi na nieskuteczność wcześniejszych działań dochodzeniowych w sprawie uprzednich kradzieży. W odniesieniu do zeznań K. O. z postępowania przygotowawczego, nie mogło dziwić to, iż nic on nie wspomniał o kradzieży dokonanej w lipcu 2010 r. na szkodę E. S.. Wskazany protokół przesłuchania faktycznie bowiem ujawnia, że świadka pytano o kradzież pomp przy ul. (...), a tam przecież żadnej takiej kradzieży nie dokonano. Nie dziwi więc to, że świadek na temat takiej kradzieży nic nie mógł powiedzieć.

Sąd dał wreszcie wiarę zeznaniom I. B.. Świadek z racji swego doświadczenia zawodowego miała podstawy, by w oparciu o okazaną jej fakturę ocenić przeznaczenie wskazanego tam asortymentu i jego unikalność. Zeznania świadka były też rzeczowe i przekonujące, a przy tym spontaniczne.

Dowody z dokumentów nie były w sprawie kwestionowane a ich obiektywny charakterze przekonywał o ich wiarygodności.

W świetle tak przeprowadzonego postępowania dowodowego sąd uznał, że w ustalonych zachowaniach E. S. nie doszło do realizacji znamion czynu zabronionego z art. 286 § 1 kk.

W pierwszej kolejności dostrzec należy, iż znamiona przywołanego przepisu wymagają, by sprawca, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dla doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wprowadził go uprzednio (bądź też najpóźniej z chwilą takiego rozporządzenia) w błąd lub wyzyskał błędne przeświadczenie pokrzywdzonego o przedsięwziętych działaniach. Tymczasem materiał sprawy nie ujawnił, by ze strony E. S. miały miejsce działania zmierzające do pozytywnego przedstawienia Wspólnotom lub firmie (...) swych możliwości gospodarczych, wbrew jednak możliwościom wywiązania się ze zobowiązania. E. S. przedstawił wyłącznie ofertę swej firmy i do oferty tej nie były dołączone żadne zapewnienia czy nierzetelne informacje. To zaś, że M. G. (2) oceniała firmę (...) jako solidną, było wynikiem informacji, jakie pozyskała od swego znajomego, a nie od E. S.. Także R. K., w świetle samodzielnie poczynionych ustaleń, uznał, iż firma ta jest solidna – i na dokonanie takiej oceny nie wpływały żadne ujawnione w sprawie aktywności E. S.. Wobec takich okoliczności nie sposób było więc zasadnie twierdzić, że E. S. wprowadził pokrzywdzonych w błąd.

Nie sposób też było przyjąć, by miał on wyzyskiwać błędne przekonanie kogokolwiek. Faktem jest, że jego firma w dacie zawierania umowy posiadała znaczące zadłużenia w instytucjach państwowych, a E. S. – wbrew swym wyjaśnieniom – nikogo o tym nie poinformował. Okoliczność ta jednak w żaden sposób nie rzutowała na realną i potencjalną możliwość przycięcia nowego zobowiązania i wywiązania się z niego. Umowa ze Wspólnotami była bowiem tak skonstruowana, że dla jej realizacji nie wymagała od firmy (...) istotnych nakładów własnych. E. S. dostarczyć miał bowiem do czasu zamontowania nowych pomp pompę tymczasową – co zresztą uczynił – a nadto zobowiązany był przed montażem pomp uzdatnić pojemnik przepompowni (koszt usługi WUKO to – jak wskazał – około 1.000 zł). Musiał też zapewnić siłę roboczą do wykonania dzieła – i siłą taką, jak ustalono, dysponował. Jego pracownicy oczyścili posesję, rozebrali polbruk wokół przepompowni, usunęli stare pompy, zamontowali pompę tymczasową i obsługiwali ją przez okres kilku miesięcy. W dalszej mierze zawarta umowa przewidywała zaś, że to faktycznie obie Wspólnoty finansować będą zakup nowych urządzeń przepompowni. Na ten cel uzgodniono i wypłacono E. S. zaliczkę w kwocie 20.000 zł, a on za pieniądze te zakupił w hurtowni (...) potrzebne urządzenia za niemal identyczną kwotę. Finalnie więc okoliczności sprawy przeczyły temu, by E. S. wyzyskiwać miał błędne przeświadczenie przedstawicieli Wspólnot. Takie błędne przeświadczenie bowiem nie zachodziło, gdyż on rzeczywiście chciał wywiązać się z umowy i do chwili kradzieży pomp miał taką możliwość. Gdyby też E. S. od początku nie zamierzał wywiązać się z umowy z pewnością nie wykonałby wszystkich wyżej opisanych działań, a w szczególności nie zakupiłby za kwotę bliską 20.000 zł specjalistycznych urządzeń, potrzebnych do jej wykonania.

To zaś, że wskazane urządzenia zostały zakupione, a potem skradzione, znajdowało potwierdzenie w fakturze VAT (...), wyjaśnieniach E. S., zeznaniach M. R. i K. O. oraz zeznaniach I. B. i częściowo R. K..

Bez wątplenia urządzenia przepompowni to zespół specjalistycznych narzędzi. Mówił o tym E. S. i I. B.. Zaakcentował to też w swych zeznaniach R. K.. Przedstawiona zaś w sprawie faktura VAT (...) to z pewnością dokument mówiący o

dokonaniu zakupu przez E. S. na potrzeby Wspólnot takiego właśnie zestawu specjalistycznych urządzeń. Świadczyła o tym data faktury, zbieżna z okresem realizacji umowy, jak i „zawartość” tej faktury, oceniona przez sprzedawcę I. B. jako właśnie zestaw pomp do przepompowni. Świadek zeznała przy tym, że wyjątkowość tych urządzeń wymagała uprzedniego zamówienia, co tym bardziej potwierdzało fakt, iż urządzenia te stanowiły zakup dla realizacji wykonania unikalnych uzgodnień dotyczących umowy zawartej ze Wspólnotami. Zeznania świadka i pismo hurtowni (...) (k. 510) potwierdzały przy tym, że E. S. zapłacił za te urządzenia do hurtowni pełną cenę. A stąd realizowanie przez E. S. – przynajmniej do czasu odebrania zakupu z hurtowni – umownych zobowiązań, uznać należało za fakt.

Sąd jako fakt ustalił też, że wskazane urządzenia skradziono E. S.. On sam od początku o fakcie takim konsekwentnie wyjaśniał. Zeznania analogicznie do jego relacji złożyli też M. R. i K. O.. Jednocześnie w realiach przedmiotowej sprawy nie można przeceniać okoliczności tego, że E. S. o kradzieży tej nie zawiadomił ani Policji, ani przedstawicieli Wspólnot, czy firmy (...). Jak bowiem ustalono, E. S. pół roku wcześniej został pokrzywdzony faktem kradzieży swych narzędzi z tego samego miejsca. Wówczas to złożył zawiadomienie, uczestniczył w czynnościach dochodzeniowych – a mimo to sprawa zakończyła się umorzeniem z uwagi na niewykrycie sprawcy. Faktycznie zatem E. S., który zobowiązany był do współpracy z Policją (jako pokrzywdzony), pomimo poświęconego czasu nic nie zyskał. W świetle zasad doświadczenia życiowego zrozumiałym więc było, iż po utracie mienia w lipcu 2010 r. nie widział on sensu zawiadamiania Policji, gdyż pozostawał w przekonaniu, że Policja i tak nie odzyska skradzionego mienia, a o jedynie tracić będzie czas. Decyzja E. S. – choć obiektywnie niesłuszna – nie jawi się tu jako coś niezwykłego. Wedle wiedzy powszechnej wiadomym jest, że wiele osób pokrzywdzonych przestępstwami nie zgłasza o tym Policji, a sama Policja operując przestępczymi statystykami uwzględnia w nich margines przestępczych zdarzeń, których dotąd nie zgłoszono. Nie trzeba zresztą daleko szukać – tą samą kradzieżą z lipca 2010 r. pokrzywdzona została także M. R., a i ona zrezygnowała z zawiadamiania o tym fakcie Policji (nie widząc przy tym nawet, czy E. S. zgłaszał kradzież, czy nie). Także brak przekazania Wspólnotom informacji o utracie pomp, nie przesądzał o tym, że do wskazanej kradzieży nie doszło. E. S. mógł tutaj liczyć bowiem na zwłokę ze strony Wspólnot. Informacja o kradzieży pomp i brak możliwości ponownego ich zakupu przez E. S. ze środków własnych, z dużym prawdopodobieństwem prowadziłyby do rozwiązania umowy i automatycznego wysunięcia roszczeń majątkowych przez Wspólnoty. Brak zaś takiej informacji, przy równoczesnym obsłudze pompy tymczasowej (co przecież trwało łącznie kilka miesięcy), dawało E. S. czas bądź to na próbę „zorganizowania” jakiegoś zastępczego rozwiązania tej sytuacji, bądź też po prostu odsuwało w czasie regresowe działania cywilnoprawne Wspólnot. Tą drugą ewentualność – bardziej zresztą prawdopodobną (uwzględniając złą sytuację majątkową firmy (...)) – oczywiście należałoby ocenić negatywnie z moralnego punktu widzenia. Tym niemniej nie stanowiła ona realizacji żadnych przestępczych zachowań.

W efekcie uznać należało, że E. S. nie wprowadził nikogo w błąd, czy też błędu nie wyzyskał, a nadto zawierając umowę nie działał z zamiarem doprowadzenia kogokolwiek do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zakupił dla Wspólnot za uzyskane od nich pieniądze umówione urządzenia, jednak utracił je na skutek kradzieży i dlatego nie był w stanie wywiązać się z umowy. Stan taki jednak wystąpił już po zawarciu umowy, a nie przed jej zawarciem. Tym samym jego zachowanie nie wypełniało znamion zarzuconego mu czynu zabronionego, kwalifikowanego z art. 286 § 1 kk.

Sąd dodatkowo rozważał w przedmiotowej sprawie potencjalną ewentualność realizacji przez E. S. znamion czynu z art. 284 § 2 kk. Teoretycznie zakładaćby można było, iż dokonał on zakupu pomp, ale wcale ich nie utracił, a na przykład zbył lub wykorzystał gdzie indziej. Zaprezentowane wcześniej rozważania jednoznacznie prowadziły jednak do przekonania, iż do kradzieży pomp na szkodę E. S. doszło. Po wtóre założenie o dokonaniu zakupu pomp po to tylko, by później je sprzedać jawiło się jako bezsensowne. E. S. mając bowiem 20.000 zł w gotówce nie miałby żadnego celu w realizacji zakupu specjalistycznego mienia po to tylko by je później sprzedawać. Byłoby to nielogiczne i oczywiście niekorzystne finansowo. Żadne nadto informacje uzyskane w toku postępowania dowodowego nie wskazywały też na to, by E. S. zakupiony na fakturę VAT (...) asortyment wykorzystać miał gdzie indziej.

W efekcie E. S. uniewinniono od popełniania zarzuconego mu czynu, a kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.